RUSKI INWALID

N°. 61.

ŚRODA 14. *Marca* 1817.

CZYLI

WIADOMOŚĆI WOJENNE.

Zawarcie. Wiadomości kraiowe: Patryotyczne ofiary. — Wiadomości zagraniczne: Francyia. — Rozmaite wiadomości. — Wiadomośći uczone. — Kurs pieniędzy.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Patryotyczne Ofiary.

Nadesłane do Komitetu:

Tambowski Vicegubernator przysłał 3320 r. a. złożone na rzecz inwalidów na Maskaradzie daney w dzień urodzenia *Nayiaśnieyszey Cesarzowey.* Z summy takowey przeznaczyli dobroczyńcy 310 r. a. na rzecz będącego w niewoli Maiora *Szwecowa.*

— Urządzaiący kommissyią Wileńskiego Kommiseryiatskiego depo 6. klassy *Puciata* za ieden Exemplarz tey gazety przysłał rubli ass. 100, zostaie do kassy Inwalidów r. 60.

— Główno-dowodzący 2^m^ woyskiem Jenerał jazdy Hrabia *Benigsen* przesłał przez ręce rzeczywistego taynego Radcy Hrabiego Moszyńskiego rub. ass. 10,000.

— Z Moskwy przysłano 240 rubli złożone przez kupców zagranicznych 19. Lutego w letnim domu blisko *Perowa.*

Nayiaśnieyszy Cesarz Jegomość raczył przyznać Konsulami w Peterzburgu P. *Krauze* Austryiackim, i P. *Duval* Szwaycarskim, a zaś Konsulem Francuskim w Teodozyi P. *Challés.*

S Peterzburga, 14. *Marca.*

Nayiaśnieyszy C. J., przez Ukaz swóy 10. przeszłego miesiąca postanowiony raczył następuiącem prawem obdarzyć tuteysze gubernskie *gimnazium*: Każdy uczeń któryby z należytą pilnością przy dobrem prowadzeniu się skończył kursa nauk przepisanych w onym, przy wstąpieniu do służby monarszey będzie się liczył w klassie czternastey, attestaty zaś dawane uczniom za podpisaniem Kuratora szkoł należących do Peterzburgskiego okręgu, będą uważane narównie z attestatami Uniwersytetów co do wyższey promocyi w stopniach według ustaw Ukazu 1809 roku Sierpnia 6. dnia. Uczniowie zaś opuszczaiący gimnazyum przed zakończeniem kursu rokiem, dwoma, trzema, i. t. d. przez tyleż lat maią się uważać iako małoletni, i niemogą przez żaden sposob otrzymać stopnia czternastey klassy na mocy tegoż samego Ukazu. Do siedmiu istnieiących klass w gimnazyum dodaie się osma, to iest prawo. Attestaty takowe ci tylko mogą otrzymywać, którzy należycie skończyli kursa, i opuszczaią gimnazyum w celu dostania się do służby monarszey. Gimnazyum Peterzburskie zamierzaiąc sobie szczególnym sposobem okazać wdzięczność J. C. M. postanowiło naprzyszłość kosztem swoich własnych dochodów

dadz należyte wychowanie trzem uczniom i nazwać ich pensionerami J. C. M.

Nadto żądaiąc aby takowi uczniowie wybrani byli z dzieci których oycowie polegli na placu bitwy w obronie oyczyzny 1812 roku, *naypoddaniey* prosiło *Cesarza Jegomości* aby naymiłościwiey Sam onych przeznaczyć raczył, i nadal pozwolił donosić sobie przez Ministra oświecenia o mieyscach takowych pozostałych po uczniach którzy skończą nauki. Kurator Szkół okręgu Peterzburgskiego doniosł o takowem zamiarze urządzaiącemu ministeryią publicznego oświecenia Xiążęciu Alexandrowi Nikołaiewiczowi *Gallicynowi*, a za naypoddańnieyszem przełożeniem iego nastąpiło Naywyższe zezwolenie i potwierdzenie.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

FRANCYA.

S Paryża, 28. *Lutego.*

Izba Parów na posiedzeniu swoim 24. b. m. przyięła proiekt prawa o dziennikach większością głosów 101 przeciwko 46. Wiele mówców mieli porę ukazania swoiey wymowy. Ci których zdania zdawały się naywięcey sprawić wrażenia na słuchaczach są. Hrabia *Mollé* obstaiący za proiektem, v. Hrabia *Châteaubriand* przeciwko proiektowi, i P. de *Molleville* także za proiektem.

— Sąd nadworny postanowił: iż śluby małżeńskie zawarte przez Doktora z osobą chorą, którą on leczy, nie daią mu prawa do sukcessyi po niey, gdyby wciągu choroby umarła.

— Wiadomość o zmnieyszeniu wóysk sprzymierzonych konsystuiących we Francyi nayżywszą wszystkich napełniła radością. Obchodzono dzień w którym się dowiedziano o tem, iak uroczystość naypożądańszą. Jakoż wrzeczy samey oprócz korzyści które na kray spływaią natychmiast po ustąpieniu takiey liczby woyska, iest i ta, iż takowe ustąpienie służy za naypewnieyszy dowod zgody i zaufania wzaiemnego Europeyskich narodów, i trwałego w tey części ziemi pokoiu.

ROZMAITE WIADOMOSCI.

— Według doniesień z Rzymu od 6. Lutego, czynnie pracuią około odkopywania kościoła *Jowisza Statora*, czyli raczey około świątyni *Kastora.* Znaleziono kilka ułomków tablic *(fastes)* konsulowskich. Takowe ułomki nagrodzą niedostatek w tablicach Kapitolyinych. Pierwszy z nich zawiera listę Konsulow od roku 295 od założenia Rzymu aż do czasu Dziesięciu meżów. *(Decemviri).* Dwa inne ułomki maią na sobie imiona Trybunów woyskowych od roku 356 aż do 360.

— Rząd Angielski zabrał wszystkie papiery P. *Las-Casas* który iak wiadomo odesłany był z wyspy S. Heleny. Miedzy papierami iego znayduie się dziennik zawieraiący wszystkie szczegóły od wyiazdu Bonapartego s Paryża, aż do mometu rozstania się P. *Las-Casas* z ex Cesarzem, pismo takowe bardzo iest ciekawe. Z niespokoynością czekaią wszyscy pozwolenia od rządu wydrukowania onego tak iak iest, ale niewiadomo czy to nastąpi. Ten wierny towarzysz Napoleona był pierwiey tak iak wielu innych literatow w nienayszczęśliwszem położeniu, kiedy dla utrzymania się założyć musiał pensyią w Londynie dla Anglików i cudzoziemców. Ma on wielkie talenta, i wysoki rozum; syn iego podobnież znaiomy iest s talentów i rozumu.

— Towarzystwo Afrykańskie w Londynie zawiązane w celu robienia odkryciów wewnątrz tego lądu, odebrało doniesienia od iednego z swoich podróżuiących nazywaiącego się *Burchardt*, który w Egipcie przyiął był nazwisko *Scheik Ibrahim.* W doniesieniu takowem są zawarte ciekawe szczegóły o Nubii, i o niektórych pokoleniach Arabskich. Schwytany był przez *Bedouinsów* w Syryi; odarli go ze wszystkiego, i więcey iak sześć miesięcy trzymali w niewoli skąd z wielką trudnością umknął.

— Zima tegoroczna iest bezprzykładna; w Peterzburgu gdzie zwyczaynie mrozy dochodzą 30 stopni Reomura, w tym roku do połowy niedochodziły; a ieżeli kiedy ranek był mroźny to się wieczor deszczem kończył. Słowem iż suchego powietrza niedoświadczano ciągle przez dwadzieścia cztery godzin wciągu całey zimy.

— Sąd woienny w *Lille* skazał młodego żołnierza na dwuletnią robotę w domu poprawy za to, iż się porwał na officera Angielskiego, i oderwał mu naramienniki i ordery. Pod-officer ociągał się z uskutecznieniem rozkazu względem iego degradacyi; co postrzegłszy ten młody żołnierz, porwał furażerkę, którą iako iedyny znak woyskowości miał na głowie, rzucił ią na ziemię, i rzekł: *No! to ia sam degraduię się.*

— Hr. *Blacas* Poseł Francuzki w *Rzymie* obchodził w Kościele S. *Ludwika* dzień 21. Stycznia przez żałobne nabożeństwo. Toż samo uczynił były Król Hiszpański *Karol IV.* w Kaplicy pałacu swego.

— Król Neapolitański położył koniec niepewności kazawszy ogłosić nowe przebaczenie zupełne za wszelkie wykroczenia polityczne, wypływające s czasów przywłasczenia tronu. W ustawie o tem napisano. *Potrzeba aby wszyscy obywatele dziękowali Niebu za powołanie mnie na tron.*

— Ibrahim-Hassan ieden z nayznaczniey szych Imanów wpadł w szaleństwo, a lud odtąd poczytnie go za swiętego.

— Nieboszczyk W. Xiąże Frankfortski miał 100,000 złotych Ryń. pensyi roczney, do którey miasto Frankfort przykładało się w ilości 36,000 złotych.

WIADOMOSCI UCZONE.

Wyimek s podróży do Krymu.
(Dokończenie.)

Wysokie kamienne schody zaprowadziły nas do wykutey w skale iaskini, przeszedłszy kilka krokow weszliśmy do kościoła; trzy ściany onego podobnież są wykute w skale, lecz czwarta o którą oparty iest ołtarz, przymurowana z drobnych kamieni. Niepoymuię iak to ta ściana czwarta przymurowana, tak długo może się trzymać. — Kościoł pod tytułem *w Niebo wzięcia Nayświętszey Panny*, niema nad siedm łokci długości i tyleż szerokości; ozdob żadnych i wszystko nosi piętno starożytnośsi. Jeden raz tylko w roku odprawuie się msza w tym kościele to iest w Swięto *w Niebo wzięcia N. P.* Wtenczas niezmierne mnostwo ludu zbiera się ze wszystkich okolic Krymu. Dla odprawowania nabożenstwa przyieżdzaią mnisi s klasztoru s *Jerzego*, z *Sewastopola*. Przez rok cały Grek tylko stary który nam drzwi otwierał, iedynym iest tego klasztoru mieszkańcem.

S kościoła wyszliśmy na wysoki drewniany ganek zupełnie wysunięty, i na drewnianych oparty podstawach. Zganku wchodzi się do małych pokoików, czyli raczey do małych iaskiń; ktore w czasie tylko uroczystości bywaią zaięte.

Obeyrzałem ten klasztor, i zstępuiąc zatrzymałem się na środku schodów. Okropno spóyrzeć na doł, a wgórę ieszcze straszniey: ostra i naga zupełnie skała, wznosząca się wgórę zdaie się niedostępną; iednakże ludzie obrali onę za mieysce chwalenia twórcy i nayprzyiemnieyszych, i tak smutnych iak ona widoków! Niemogłem się dowiedzieć kiedy i przez kogo zbudowany ten klasztor. Stary Grek bardzo zle mówił moim ięzykiem, a przewodnik odpowiedział mi tylko dawno, dawno. Pan *Sumoroków* w opisaniu podróży swoiey w Krymie ani słowa niepowiedział o tym klasztorze.

Bakczysaray zabudowany iest przez Tatarów w 16 wieku, ale klasztor ten zapewna nierównie pierwiey iest założony. Należy rozumieć iż on stanął za pierwszych wieków Chrześciaństwa, wtenczaś ieczcze kiedy ci wyznawcy czci prawego Boga musieli się ukrywać z obrzędy swoiemi przed prześladowaniem.

Dżufusz-Kale stoi na skałach naprzeciwko leżącey góry. Ziechaliśmy na doł i znowu poczęliśmy się podnosić na górę. Spotykaliśmy wiele Tatarow iadących konno, naywięcey iechało na mułach. Po co ci Tatarowie tu ieżdzą spytałem się przewodnika moiego? to są *Zydzi Karaimy* mieszkańcy *Dżufusz-Kale* odpowiedział: ubieraią się iak my, teraz iadą na targ do Bakczysaraiu. Jadąc zawsze w górę między kamienie, i małe krzaki uyrzałem cokolwiek w stronie fontannę i mnóstwo ludzi biorących z niey wodę i napełniaiących oną małe naczynia które wisiały z obustron ich osłów i mułów. To iest iedno mieysce s którego maią wodę mieszkańce *Dżufusz-Kale*; u nich na górze zupełnie iey niema, i studni nawet wykopać nie można, gdyż miasto zbudowane na skale.

Spoyrzałem w górę i strach mnie przeiął: nasamym wierzchołku niezmiernie wysokiey skały zabudowane czyli raczey wiszące nad przepaścią uyrzałem domy. — Był to widok *Dżufusz-Kale* iadąc od fontanny! Wiechaliśmy na bardzo wąską scieżeczkę, która wiodła nas na wysokość niezmiernie krętą; koń móy s trudnością się grabolił s kamienia na kamień. Na koniu niewezwyczaionym żadnym sposobem niemożnaby było odbywać tey drogi. Kamienie tak są sliskie, a droga tak spadzista, iż ledwie człowiek może się utrzymać na koniu. Przeiechawszy kilkaset kroków tą scieszką, wzieliśmy się w prawo, mineliśmy wąskę uliczkę wykutę w skalistey górze, i przez bramę nazywaiącą się starą wiechaliśmy do *Dżufusz-Kale.*

Przewodnik móy zaproponował czybym ia niechciał obeyrzeć zwierzyńca niegdyś należącego do Chana. Zatrzymaliśmy się więc przy sklepach, w których siedzieli żydzi; Tatarzyn móy rozmówił się z nimi, i natychmiast wysłano iednego po klucz od zwierzyńca.

Zwierzyniec ten ma czwartą tylko scianę przymurowaną, a zaś trzy inne samo przyrodzenie tak mocno naieżonemi skałami i przepaściami obwarowało, iż zewszelką pewnością można tam wpuszczać nayzręcznieysze i naydziksze zwierze, pewnie ni

umknie. Za czasów Chana bardzo wiele było ieleni, sarn, dzikich koni, zaiąców i innych zwierząt, ale dzisiay ledwie kilka pozostało ieleni, których móy przewodnik chciał mi koniecznie pokazać, długośmy iezdzili po zwierzyńcu, nimeśmy zdybali przecie te zwierzęta spokoynie paszące się trawą rosnącą między kamieniami, i krzakami.

Z zwierczyńca udaliśmy się znowu do miasteczka, i przeiechawszy kilka małych uliczek, zatrzymaliśmy się przy szkole żydowskiey, przy którey czekali iuż na mnie dway rabini, musieli bydź uprzedzeni przez tatarzyna moiego ieszcze pierwiey aniżeliśmy poiechali do zwierzyńca. Szkoła była otwarta. Chciałem się rozmówić z nimi za pomocą przewodnika moiego, lecz ieden z rabinów odezwał się dosyć czystą ruszczyzną, i powiedział, iż iest przełożonym w oddziale duchownym i obywatelskim, i może mowić ze mną niepotrzebuiąc tłómacza. Tem lepiey! powiedz że mi iak dawno iest od założenia *Dżufusz-Kale?* «Założycielami iego są *Jenueńczykowie*, po wygnaniu zaś ich s Krymu dostał się nam; znalezliśmy nadpis na iednym nadgrobnym kamieniu, s którego dowiedzieliśmy się, iż *Dżufusz-Kale* istnieie od 584 lat.» — Co znaczy *Karaim*, i iaka iest różnica między wami, i innemi żydami? — «Różnica iest ta, iż my iesteśmy prosto synami Patryarchów pełniącemi prawa dane od Boga przez ręce Moyżesza, inni zaś żydzi są odszczepieńcy; my wypełniamy tylko przepisy *Biblii* a oni maią *Talmud;* nadto przyięli oni wiele obrzędów zupełnie przeciwnych żydowskiey religii.» Jednakże wy obchodzicie wasz szabat w sobotę tak iak i inni? «My wypełniamy tylko szabat i święcim dzień ten, nie paląc tylu swiec i nierobiąc niepotrzebnych i próżnych obrzędów; uroczystoście zaś te tylko obchodzim które nam Moyżesz zostawił, iako to: *Kuczki* na pamiątkę uwolnienia z niewoli Egiptskiey, dzień sądny i. t. d.» Skądeście tu osiedli? «Przodkowie nasi zgromadzili się tu za rządów Tatarskich z różnych stron; wiele z nich przywędrowało ze *Smyrny* z *Damaszku* i innych miast Tureckich, a niektórzy z gór od Czerkiesów; po przyłączeniu Krymu do Rossyi byłem deputowany do Peterzburga, i miałem szczęście widzieć Monarchinię i mówić z Nią. Ona niekazała mieszac nas z innemi żydami, i utwierdziła dawne prawa i przywileie nasze, któreśmy za Chanów posiadali.» Wiele tu iest mieszkańców? «Może bydz półtora tysiąca.» A domow? «Po 500.» Jakiż iest handel *Karaimów?* «Maią swe sklepy w *Bakczysaraiu;* a niektórzy maią ogrody owocowe, i zaiezdne domy po rozmaitych miastach Krymu.» Tuteysi żydzi odezwał się móy przewodnik są naybogatsi w całym Krymie.

Obeyrzawszy potem szkołę która bogato i okazale iest ozdobiona, i podziękowawszy grzecznemu rabinowi iużem go był pożegnał, lecz on ieszcze raz mnie wrócił proponuiąc abym się przypatrzył ich Biblii. Zatrzymałem się więc, a rabin dobył z szafy obwinięty w lamę złotą futerał s czarnego axamitu, w którym była Bibliia pisana na pergaminie, i nieoprawna ale zwinięta na dwa walce; długo onę rozwiiał, zatrzymał się nakoniec na iednym mieyscu. «Oto pieśń powiedział, którą śpiewali żydzi, przechodząc z Moyżeszem suchą nogą przez morze czerwone.»

Przeyrzawszy więc tę osobliwość wyszedłem ze szkoły. Mocnom się zadziwił spostrzegłszy kilka ogromnych *Arbow* (Tatarskie powozy). Jakże one tu się dostały? spytałem się przewodnika moiego. — Jest tu droga z *Bakczysaraia* odpowiedział którą można tu przyiechać w poiezdzie, ale ona nierównie iest dalsza od tey, którąśmy tu przyiechali. — Pokazał mnie tylko tę wygodną drogę, a nazad znowu powróciliśmy tąż samą. Koń móy zupełne zyskał zaufanie moie, i iużem się nielękał, po sliskich kamieniach ziezdzać nadół, a kiedy się i zdarzyło pośliznąć to niewszystkiemi czterma nogami.

Dżufusz-Kale otoczone iest zewsząd ostro-naieżonemi skałami, a ta na którey samo wznosi się miasteczko iest niezmiernie wysoka. To mieysce może bydz uważane iak wyspa kamienna niskąd niemaiąca przystępu. Jenueńczykowie niemogli wybrać bespiecznieyszego schronienia przed napaścią koczuiących dzikich narodów.

To miasteczko, zamieszkane samemi *żydami Karaimami*, należy do Bakczysaraiu, i iest pod zawiadowaniem tamecznego horodniczego. — Ulice onego niezmiernie wąskie, domki małe, z drobnych kamieni murowane, szkła w oknach niema, a miasto ram przyprawione są drewniane kraty. Od *Bakczysaraiu* niedaley do *Dżufusz-Kale* iak półmili. *D.... B....*

Kurs Peterzburgski pieniędzy. Marca 9. dnia 1817.	Assygnac.		Serebrne.	
	Rble.	Kop.	Rble.	Kop.
Dukat Hollanderski	10	75	—	—
Rubel srebrny	3	83	—	—
Assygnata storublowa . . .	—	—	26	—